

MAŁŻEŃSKIE ŁAMIGŁÓWKI NICOLAUS



Dodatek dla małżeństw
Kwiecień 2017

Tajemnica paschalna w małżeństwie

Zbliżające się święta Zmartwychwstania Pańskiego zachęciły nas do ponownego pochylenia się nad sakramentem małżeństwa, właśnie w kontekście tajemnicy Wielkiej Nocy. Punktem wyjścia dla naszych rozważań stały się rekolekcje z ks. Josem Maniparabilem i Jego książka *Cztery strumienie miłości*. Czym jest sakrament?

Sakrament jest ponownym rozegranie się tajemnicy paschalnej. Czym jest tajemnica paschalna? Jest pamiątką śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W małżeństwie również jest śmierć i zmartwychwstanie. Mąż umiera dla siebie i zmartwychwstaje w swojej żonie. A żona umiera dla siebie i zmartwychwstaje w swoim mężu. Ci, którzy decydują się na małżeństwo decydują się na śmierć. Ale śmierć nie jest końcem ich historii. Umierają w świetle zmartwychwstania. (ks. Jose Maniparabil: Cztery strumienie miłości)

Nie ukrywam, że kiedy pierwszy raz, w czasie rekolekcji, usłyszeliśmy od księdza Josa, że w małżeństwie jest śmierć i zmartwychwstanie, obydwójce byliśmy nieco zaskoczeni. Nigdy wcześniej nie myśleliśmy w ten sposób o naszym małżeństwie i wielka szkoda. Dlaczego? Mając świadomość, że rezygnacja z naszej osobistej niezależności i wolności, prowadzi do większej miłości, o ile łatwiej jest ponieść wyrzeczenia i zrezygnować z samego siebie dla dobra naszego współmałżonka.

Małżeństwo nie jest niewolą. Nie wyrzekamy się swojej wolności, ale decydujemy się na wspólną wolność. Na szacunek, poświęcenie, wyrzeczenie, odpowiedzialność, uległość, a wszystko to po to, żeby otrzymać jeszcze więcej miłości.

Niestety rzeczywistość i codzienność wyglądają nieco inaczej. Nie jest łatwo umrzeć dla samego siebie, by zmartwychwstać we współmałżonku. Nie jest łatwo, kiedy ma się dwadzieścia kilka lat i jest się w pełni sił witalnych. Jak się jeszcze do tego dorzuci aktywny i wojowniczy temperament, to robi się naprawdę ciekawie. Jak przypomnę sobie pierwsze lata naszego małżeństwa, to raczej była to walka o strefy wpływów. *Komu uda się więcej zagarnąć?* Walka o sprawiedliwy i równy podział obowiązków, jakby to było możliwe. Kiedy pojawiała się sytuacja wymagająca

poświęcenia się jednego z nas, zaraz padało pytanie dlaczego to właśnie ja mam się poświęcać. Dzięki Bogu, ten czas mamy już za sobą a nasze małżeństwo jest dużo spokojniejsze, co nie oznacza, że jest całkowicie wolne od nieporozumień czy krótkich spięć.

W sakramencie małżeństwa nie rezygnujemy z samego siebie, nie tracimy własnej wolności, ale zyskujemy nową wspólną wolność. Wolność polegającą na wzajemnym ubogacaniu się. Akceptujemy swoje słabości, cierpliwie znosimy niedoskonałości współmałżonka, a jeśli czegoś nie mogę zmienić, to po prostu akceptuję i sam chowam masło do lodówki, skoro wiem, że Ania i tak tego nie będzie robić.

Miłość i sakrament małżeństwa sprawiają, że mąż i żona łączą się w mistyczny związek. W najgłębszej jedności duchowej i fizycznej. W tej jedności nie dbamy już o siebie, ale troszczymy się bardziej o swojego współmałżonka. Patrząc na małżeństwo jak na widzialny znak uobecniania się tajemnicy paschalnej nasza ofiarność, cierpliwość względem siebie, a nawet wyrzeczenia nie są dla nas uciążliwością lecz wyrazem miłości i troski.

Jesteśmy zdolni do miłości, wierności, do troski o potrzeby żony czy męża dzięki łasce sakramentu, to Bóg obecny w naszym małżeństwie uzdalnia nas i umacnia w naszej codzienności. Dzięki tej łasce jesteśmy zdolni umierać każdego dnia, wydawać samego siebie na krzyż, by zmartwychwstać w swojej żonie czy mężu. Taka postawa przekłada się na jakość naszego codziennego życia, na radość płynącą z jedności małżeńskiej. Ułatwia nam też otwarcie się na drugiego człowieka i jego potrzeby. Uwalnia nas od egoizmu i dbałości wyłącznie o dobro własne.

[...] sakrament małżeństwa jest codziennym głoszeniem śmierci i zmartwychwstania Jezusa. [...] Mąż, który umiera dla siebie i zmartwychwstaje w swojej żonie, i żona, która umiera dla siebie i zmartwychwstaje w swoim mężu, głoszą śmierć Pana, aż do Jego powtórnego przyjścia. (ks. Jose Maniparabil: Cztery strumienie miłości).

Ania i Tomek

WSPOMNIENIA Z REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH W GIMNAZJUM

Konkurs plakatów

Tradycją w naszej szkole stał się konkurs plakatów zachęcających do udziału w rekolekcjach wielkopostnych. Młodzież kolejny raz dała świadectwo swojej wiary wykazując się pomysłowością i talentem plastycznym. Plakaty wyeksponowane zostały w naszym gimnazjum. Nagrody ufundował ksiądz Zbigniew Suchecki proboszcz parafii św. Mikołaja w Grójcu.

Rekolekcje

W dniach 8-10 marca uczniowie naszego gimnazjum uczestniczyli w rekolekcjach wielkopostnych prowadzonych przez ks. Kamila Dąbrowskiego z Czarnej Białostockiej i grupę ewangelizacyjną z Białegostoku. Rekolekcje odbywały się w trzech miejscach. Nauki w Kościele prowadził ks. Kamil. Ćwiczeniom duchowym w szkole przewodniczyła grupa studencka Naar, natomiast w kinie uczniowie oglądali film pt. „Czy naprawdę wierzysz?”. Centralnym punktem trzeciego dnia rekolekcji była Msza św. Chętni uczniowie mogli skorzystać z sakramentu pokuty. Wierzymy, że ten szczególny czas zaowocuje dobrem w życiu naszych uczniów.

Uczniowie o rekolekcjach:

„Uwierzyłem, że niemożliwe staje się możliwe”.

„Mówili oni nam o tym, by pokazać, jaką siłą jest przebaczenie wszystkim tym, którzy nas skrzywdzili”.

„W tych rekolekcjach było coś wyjątkowego, ponieważ zmusiły mnie do działania np. pójścia do spowiedzi”.

„Ksiądz zyskał w moich oczach tym, że nie prawił sztucznego kazania i nie mówił, jacy jesteśmy zepsuci, lecz był prawdziwy”.

„Porównanie człowieka do szkatułki złota było trafne”.

„Całokształt rekolekcji nie był zły, lecz nie mogę powiedzieć, że zmieniły one mnie, albo mój tok myślenia na pozytywny, jeżeli chodzi o mnie”.

„Podobała mi się modlitwa razem z nimi. Bardzo głęboko przeżyłem te rekolekcje”.

„Film poruszył mnie do głębi”.

„Marta śpiewała ładne i poruszające pieśni”.

„Studenci, którzy przyjechali potrafili nawiązać z nami dobry kontakt. Poprzez te rekolekcje inaczej spojrzałem na Boga i za to im dziękuję”.

„Filmik z pandą, który ukazywał to, że Bóg zawsze do nas wraca, nawet gdy go odpychamy”.

„Myślałem, że film o wierze będzie strasznie nudny i sztywny – a tu miłe zaskoczenie”.

„W szkole bardzo pozytywni ludzie opowiadali o przykrościach, które ich spotykały i jak Bóg wyciągnął ich brzydko mówiąc z życiowego bagna”.

„Zapamiętałem ten moment, w którym mogłem wstać i pokazać Bogu, że chcę mieć Go w moim sercu”.

„Bardzo doceniam to, że ci ludzie przyjechali tu dla mnie, mając nadzieję, że ktoś z nas po tym spotkaniu przyjmie Boga do swojego życia”.

„Z całych rekolekcji najbardziej podobał mi się film, ponieważ był wzruszający i nauczył mnie jak godnie postępować wobec innych ludzi, zarówno biedniejszych jak i bogatszych oraz jak okazywać szacunek”.

„Moim zdaniem słowa wypowiedziane przez rekolekjonistę oraz uczestników grupy religijnej 'NAAR' zawierały mądre treści życiowe i zachęcały do zmian w naszym życiu oraz postępowania w zgodności z Bogiem”.

„Tegoroczne rekolekcje podobały mi się, ponieważ ksiądz je prowadzący mówili bardzo ciekawie. Codziennie zadawali nam proste pytania, które w łatwy sposób pozwalały pogłębić naszą wiarę. Nauczyliśmy się również wielu fajnych piosenek i modlitw”.

„Tegoroczne rekolekcje Wielkopostne bardzo mi się podobały. Pomogły mi one zagłębić się w sens mojej wiary. Zrozumiałem, że Pan Jezus zawsze jest przy mnie”.



Katechetki w Publicznym Gimnazjum w Grójcu